

Święty Klemens Rzymski

Dwa listy o dziewictwie

„Dwa listy o dziewictwie” - najprawdopodobniej zresztą nie są autorstwa świętego Klemensa, pochodzą chyba z trzeciego wieku, zachowały się tylko w jakimś dziwnym azjatyckim języku, prawdopodobnie jako tłumaczenie z greki.

LIST PIERWSZY

1. Pozdrowienie.

Tym wszystkim, którzy umiłowali życie, które mają w Chrystusie przez Boga Ojca i otaczają je troską. Tym, którzy posłuszni są Bożej prawdzie w nadziei życia wiecznego. Tym, którzy miłują swych braci i bliźnich w miłości Bożej. Świętym braciom i siostram, którzy poświęcając siebie zachowali dziewictwo dla królestwa niebieskiego (Mt 19,12) - pokoju, który jest w Bogu.

2. Prawdziwe dziewictwo nie jest możliwe bez doskonałości.

Wymaga się od wszystkich, którzy szczerze postanowili zachować czystość dla królestwa niebieskiego, by we wszystkim okazali się godni tego królestwa. A można je osiągnąć nie przez elokwencję, nie dzięki sławie, nie przez status społeczny czy pochodzenie, nie przez piękno czy siłę, i nie przez długość życia, lecz przez silną wiarę, ukazującą się w uczynkach wiary. Bo jeśli ktoś jest szczerze prawy, jego uczynki potwierdzają wiarę - że jest wierzący i jego wiara jest wielka, doskonała, oparta o Boga. Taka wiara prześwieca przez dobre czyny, by Ojciec wszechrzeczy został uwielbiony w Chrystusie.

Ci, którzy prawdziwie dla Boga pozostali czysti, słuchają jego słów: „niech nie opuszcza was sprawiedliwość i wiara, noście je jak naszyjnik, a znajdziecie dla siebie łaskę i będziecie czynić to, co dobre w oczach Boga i ludzi”. Zatem „ścieżki sprawiedliwego błyszczą jak światło, coraz jaśniejsze nim nastanie dzień”. Promienie tego światła rozjaśniają całe stworzenie dobrymi uczynkami tych, którzy rzeczywiście są światłem świata (Mt 5,14) oświecającym ludzi „siedzących w mroku”, by mogli powstać i wyjść ze swych ciemności ku światłu dobrych czynów płynących z bojaźni Bożej, „by widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebie”.

Od ludzi poświęconych Bogu wymaga się, by wszystkie ich słowa i czyny były doskonałe, a życie ich odznaczało się przykładnością i dobrym uporządkowaniem, prawością we wszystkich dziełach, by rzeczywiście byli ludźmi Bożymi.

3. Prawdziwe dziewictwo udowadnia się w zaparciu się siebie, podobnie jak wiarę udowadnia się w uczynkach.

Dziewice są pięknym wzorem dla wierzących i dla tych, którzy uczą się wiary. Jednak sama nazwa bez uczynków nie wprowadza do królestwa niebieskiego. Tylko ci, co prawdziwie uwierzyli, będą zbawieni. Można nazywać się wierzącym, lecz jeśli nie spełnia się uczynków wiary, nie jest się wierzącym. „Niech nikt was nie zwodzi pustymi słowami” (Ef 5,6).

Tak samo i ta osoba, która nazywa siebie dziewicą, lecz nie pełni dzieł, jakie wypełniać jej przystoi, wspaniałych i odpowiadających godności dziewictwa, nie może być zbawiona. Pan w ewangelii nazwał takie dziewice głupimi (Mt 25,2), bo nie miały oliwy i lampy ich pogasły. Pozostały na zewnątrz królestwa niebieskiego i zamknięto przed nimi drzwi do radości Pana Młodego, tak samo jak przed Jego wrogami. Tacy ludzie „udają tylko pobożność, lecz wyrzekają się jej mocy” (2 Tm 3,5). Oni „uważają, że są czymś, gdy są niczym, i zwodzą samych siebie. Lecz niech każdy bada własne postępowanie”, (Ga 6,3-4) niech każdy pozna siebie, gdyż ten, kto ślubuje dziewictwo i świętość „wyrzekając się ich mocy”, składa ofiarę na próżno. Takie dziewictwo nie jest czyste, nie ma nic wspólnego z dobrem, bo „każde drzewo poznaje się po owocach”. „Rozważajcie, co mówię, albowiem Pan da wam zrozumienie we wszystkim.” (2 Tm 2,7)

Ktokolwiek ślubuje Bogu, że zachowa czystość, musi przepasać się świętą mocą Boga. A jeśli w prawdziwej bojaźni ukrzyżuje własne ciało, przez bojaźń Bożą usprawiedliwi się wobec Słowa zapisanego w Piśmie: „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1,28). Taki będzie unikał koncentrowania uwagi na sobie, czułościowości, zmysłowości, fascynacji sprawami tego świata i jego radości, pijaństwa, pławienia się w luksusach i beztroski. Taki wycofa się całkowicie z życia świata i z jego więzi, z jego pułapek i przeszkód, jakie świat stawia, i tak, żyjąc na ziemi, z całym zapalem pracuje dla nieba.

4. Jeszcze o zaparciu się siebie. Cel i nagroda prawdziwego dziewictwa.

Kto chce osiągnąć rzeczy tak wielkie i tak wspaniałe, oddziela się od świata i wycofuje z jego spraw, by mógł żyć życiem Bożym, życiem niebian, jak święci aniołowie pełniąc dzieła czyste i święte uświęceniem Ducha Świętego (2 Tes 2,13). Taki może służyć Bogu Wszchemocnemu przez Jezusa Chrystusa, mając na względzie królestwo niebieskie. Dlatego ludzie ci odcinają się od wszelkiego pożądania ciała - nie że uchylając się od przykazania „bądźcie płodni i rozmnażajcie się”, lecz tęskniąc do nadziei obiecanej i odłożonej w niebie” (Kol 1,5) przez Boga, który sam powiedział - a On nie kłamie - że jest to nagroda „lepsza niż dla synów i córek” (Iz 56,4-5). Tę nagrodę otrzymają dziewice: specjalne miejsce w domu Bożym, lepsze niż synów i córek, lepsze niż tych, którzy w świętości żyli w małżeństwach, zachowując łożo nieskalane (Hbr 13,4). Przez wzgląd na złożone tak wspaniałe śluby Bóg da dziewicom królestwo Boże podobnie jak świętym aniołom.

5. Niedogodności i wrogowie dziewictwa.

A zatem pragniesz pozostać w dziewictwie? A wiesz, jakie trudy i niedogodności wiążą się z prawdziwym dziewictwem - tym, które stale i nieustannie stoi przed Bogiem, nie wycofuje się z Jego służby i o tym tylko myśli, jak przypodobać się Panu w świętości ciała i ducha? (1 Kor 7,34) Czy wiesz, z jaką wielką chwałą wiąże się dziewictwo, lecz chwałę tę trzeba wysłużyć? Naprawdę wiesz i naprawdę rozumiesz, na czym polega to, czego podejmujesz się z takim zapalem? Znasz wielkie zadania, które wiążą się ze świętym dziewictwem? Czy będziesz potrafił(a) stając do walki walczyć przepisowo (2 Tm 2,5) by, dokonawszy wyboru w mocy Ducha Świętego, otrzymać koronę światła, by w chwale wkroczyć do niebieskiego Jeruzalem?(Gal 4,26)

Jeżeli tego właśnie pragniesz, pokonuj własne ciało i jego pragnienia. Pokonaj świat w Duchu Bożym. Pokonaj marność przemijającego czasu, to, co starzeje się i przemija, co się kończy i ulega rozkładowi. Pokonaj smoka (Ap 12,7), lwa (1 P 5,8), węża (2 Kor 11,3). Pokonaj szatana mocą Jezusa Chrystusa, Tego, który umacnia cię przez słuchanie Słowa i Boskością Eucharystii. „Weź krzyż swój i pójdz” (Mt 16,24) za Tym, który czyni cię czystym, za twoim Panem, Jezusem Chrystusem. Staraj się biec prosto do przodu, z odwagą nie z lękiem, polegając na obietnicy Pana, że otrzymasz koronę zwycięzcy, do której Bóg wzywa w górę w Jezusie Chrystusie. (Flp 3,14) Bo ktokolwiek kroczy prostymi drogami wiary, bez lęku, w każdym swym czynie przyjmuje koronę dziewictwa - wielką i co do ciężaru, i co do nagrody. Zrozumiałeś już i wiesz, jak wielka jest godność dziewictwa? Zrozumiałeś, jak wielka jest wspaniałość jego chwały?

6. Boskość dziewictwa.

Łono świętej Dziewicy nosiło Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, nosiło Jego ciało, to samo, w którym poniósł na krzyż winy tego świata. To ciało przyjął ze świętej Dziewicy. Z tego wypływa wielka godność dziewictwa. Chcesz być chrześcijaninem? Naśladuj Chrystusa we wszystkim. Jan, posłaniec, ten, który szedł przed Panem, większy od którego nie narodził się z kobiety (Mt 11,11), święty głos naszego Pana, był czysty. Ty też naśladuj posłańca Pańskiego i podążaj za nim we wszystkim. Inny Jan, ten, który spoczywał na piersi Pana, którego On miłował (J 21,20), także był święty. Nie bez powodu Pan tak go ukochał. Także Paweł, Barnaba, Tymoteusz i inni, których imiona zapisano w księdze życia (Flp 4,3) umiłowali świętość i troszczyli się o nią w sobie. Oni stanęli do wyścigu, bieg ukończyli bez hańby, naśladowując Chrystusa, jako synowie Boga żywego. Więcej, Eliasz i Elizeusz i wielu innych świętych żyło życiem świętym i bez skazy. A więc jeśli chcesz być jak oni, naśladuj ich ze wszystkich sił. Mówi Pismo: „Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże, i rozpamiętując koniec ich życia, naśladowujcie ich wiarę!” (Hbr 13,7) A w innym miejscu mówi: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa.” (1 Kor 11,1)

7. Prawdziwe dziewictwo.

A zatem ci, co naśladowają Chrystusa, naśladowają Go z całym zapalem. Ci, którzy przyoblekli się w Chrystusa (Rz 13,14) odbijają Jego obraz w swych myślach i w całym życiu: w słowach i czynach, w cierpliwości i wytrwałości, w mądrości i w czystości, w cierpieniu i w czystości serca, w wierze i nadziei, w pełnej i doskonałej miłości Boga. Żadna dziewica nie osiągnie zbawienia, jeśli we wszystkim nie upodobni się do Chrystusa, jak ci, którzy należą do Niego (Ga 5,24). Każda dziewica, jeśli należy do Boga, święta jest i ciałem, i duchem, i nieustannie służy swemu Panu, nie odchodząc od Niego, lecz służąc Mu zawsze w czystości i świętości w Duchu Świętym, myśląc o tym, jak przypodobać się Panu (1 Kor 7,32) życiem czystym i nieskalanym, chcąc być Mu miłą we wszystkim. Taka nie oddala się od Pana, lecz duchem jest z Nim zawsze, jak napisano: „świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty, mówi Pan”.

8. Dziewice, odrzucając wszelkie przywiązania ciała, są naśladowcami Boga.

Jeżeli człowiek tylko nazywa siebie świętym, nie jest świętym. Musi być święty we wszystkim, ciałem i duchem. Ci, którzy pozostali w dziewictwie, nieustannie radują się, że stają się jak Bóg, jak Chrystus, że naśladowają Boga. Tacy ludzie nie mają na względzie spraw ciała. Jeśli wierzą w szczeroci, jeśli mieszka w nich Duch Boży (Rz 8,9), nie mogą mieć na względzie spraw ciała: nie znają cudzołóstwa, nieczystości, okrucieństwa, złej woli, idolatrii. Nie zajmują się magią, nie żywią wrogości czy zazdrości, nie stają do współzawodnictwa. Nie unoszą się gniewem, nie wdają w dysputy, nie żyją w niezgodzie. Nie oddają się pijaństwu i lenistwu, nie stroją głupich żartów, nie prowadzą głupich rozmów, nie wybuchają głupim śmiechem. O nikim nie mówią źle, nie oczerniają, nie żywią goryczy ni złości. Obcy im zgiełk, obraza, bezczelna mowa, złośliwość. Nie planują zła, nie kłamią. Nie są gadatliwi, nie plotkują, nie grożą, nie zgrzytają zębami, nie oskarżają bez powodu. Nikogo nie rozdrażniają, nikim nie gardzą, nikogo nie krzywdzą. Nie wypaczają dobra, nie są pobłażliwi w osądach, nie są pochopni ani arogancy, ostentacyjni ani pretensjonalni. Nie przechwalają się swą rodziną ani pięknem, pozycją społeczną ani bogactwem. Nie pokładają ufności w ciele, nie są kłótniwi ani niesprawiedliwi, nie dążą za wszelką cenę do zwycięstwa. Obca im nienawiść, złość, zawiść, perfidia. Nie odpłacają złem za zło. Nie znają zmysłowości ani łakomstwa, ani chciwości, która jest bałwochwalstwem (Kol 3,5), ani chciwości pieniądza, która jest korzeniem wszelkiego zła (1 Tm 6,10). Nie lubią się popisywać, nie pożądamy próżnej chwały, nie pragną władzy, niczego sobie nie przywłaszczają, nie znają pychy, która nazywana jest śmiercią i której sprzeciwia się Bóg.

Każdy, kto byłby inny, jest człowiekiem cielesnym. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. (J 3,6.31) Jego myśli są ziemskie,

a dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna (Rz8,7) - dlatego, że pochodzi z ciała „w którym nie mieszka dobro” (Rz 7,1), jeśli nie ma w nim Ducha Bożego. Słusznie mówi Pismo o takim pokoleniu: „Duch Mój nie zamieszka w ludziach na zawsze, bo są cielesni”. „Kto nie ma Ducha Bożego, ten do Niego nie należy”, jak napisano: „Duch Boży opuścił Saula, a opętał go duch zły, zesłany przez Pana” (1 Sm 16,14).

9. Jeszcze o umartwieniu; o godności osób konsekrowanych Bogu.

Jeśli w kimś mieszka Duch Boży, to żyje on zgodnie z wolą Ducha Bożego, a ponieważ jest zgodny z Duchem, uśmierca w sobie uczynki ciała, a żyje w Bogu, umartwiając i ujarzmiając własne ciało, by, nauczając innych, sam był dla nich pięknym przykładem i wzorem dla wierzących. Wydaje on swe życie w dziełach godnych Ducha Świętego, by nie zostać odrzuconym (1 Kor 9,27), lecz przyjętym przez Boga i ludzi. Taki jest człowiekiem Bożym (1 Tm 6,11), taki nie ma na względzie spraw cielesnych. W szczególny sposób jest to prawdą w odniesieniu do dziewic, kobiet i mężczyzn. Wszyscy oni wydają owoce w Duchu (Ga 5,22), owoce życia. Oni prawdziwie są miastem Boga, domami Bożymi i Jego świątyniami, w których Bóg przebywa i zamieszkuje, wśród których się przechadza, niczym w świątym, niebiańskim mieście.

Dlatego jawicie się w świecie jako źródła światła, trzymając się mocno Słowa życia (Flp 2,15-16). Dlatego prawdziwie jesteście chwałą, chlubą, koroną radości i przedmiotem zachwyty tych, którzy dobrze służą Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi. Wszyscy, którzy was widzą, przyznają, że to wy jesteście szczepem błogosławionym przez Pana (Iz 61,9): w każdym czynie godni i święci, królestwo kapłańskie, lud święty, plemię wybrane (1 P 2,9). To wy jesteście dziedzicami Bożych obietnic, że otrzymacie rzeczy, które nie przemijają i nie więdną, to, czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, a serce człowieka nie zdołało pojąć, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują i zachowują Jego przykazania (1 Kor 2,9).

10. Potępienie niebezpiecznych i skandalicznych postępów.

Jesteśmy, bracia, przekonani, że wasze myśli zajęte są sprawami koniecznymi dla waszego zbawienia. Lecz mówimy dlatego, że słyszeliśmy złe plotki i doniesienia o ludziach bezwstydnym, którzy, zasłaniając się bojaźnią Bożą, zamieszkali w jednym domu z dziewicami, a także towarzyszą im na ulicach i są z nimi sami w miejscach odosobnionych. Oni siebie wystawiają na niebezpieczeństwo, wchodząc na drogę pełną zasadzek, nierówności i przeszkód, na których łatwo się potknąć. Nie jest to słuszne dla chrześcijanina bojącego się Boga, by tak postępować.

Inni znowu na zabawach jedzą i piją z dziewicami, pozwalając sobie na swobodne zachowanie, w którym wiele nieczystości. Nie tak powinni zachowywać się wierzący, a zwłaszcza nie ci, którzy wybrali święte życie.

Jeszcze inni spotykają się na próżnych i błahych rozmowach dla rozrywki, i mówią tam źle o innych, z upodobaniem wyszukując plotki przeciwko nim. Sprzyja to próżniactwu: z takimi nie pozwalamy wam nawet dzielić chleba.

Inni chodzą od domu do domu, pod pretekstem, że odwiedzają dziewice, że czytają im Pisma lub modlą się nad nimi. Nie tylko, że próżnują, ale wtrącają się w sprawy, do których nie powinni się wtrącać, a przez zwodnicze słowa kupczą imieniem Chrystusa. Apostoł Boży unikał takich ludzi, z powodu mnóstwa złych uczynków, jakich się dopuszczają, jak napisano „Cierń wpił się w rękę pijaka, a przysłowie - w usta głupców” (Prz 26,9) oraz „Jak żywopłot z ciernia, tak droga leniwych”.

11. O szkodliwości lenistwa; ostrzeżenie przeciwko próżnej chęci nauczania; rady o nauczaniu i wykorzystaniu Bożych darów.

Tak żyją ci, którzy nie pracują, lecz uganiają się za plotkami, myśląc sobie, że czynią dobrze i postępują owocnie. Ludzie, którzy jak leniwe, plotkujące wdowy chodzą od domu do domu

(1 Tm 5,13), rozgadani, spragnieni historyjek, by ponieść je dalej, dodawszy jeszcze więcej nieprawdy. Oni nie boją się Boga. W swoim bezwstydzie pod pretekstem nauczania przedstawiają przeróżne doktryny. I żeby to chociaż była prawdziwa nauka! Lecz niepokoi, że sami nie rozumieją, czego nauczają i twierdzą, że mówią prawdę, chociaż prawdy nie mówią. Chcą być nauczycielami i pokazać swe umiejętności oratorskie. W swej nieprawości kupczą imieniem Chrystusa. Nie tak powinni postępować słudzy Boży.

Oni nie słuchają słów Pisma: niech niewielu będzie nauczycieli wśród was, bracia, i niech nie wszyscy będą prorokami”. Bo ten, kto nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało. (Jk 3,2). A jeśli ktoś przemawia, niech to będą jakby słowa Boże (1 P 4,11). Jeśli znasz się na rzeczy, odpowiedz bliźniemu, a jeśli nie, rękę twą połóż na ustach. (Syr 5,12). Bo jest czas milczenia i czas mówienia (Koh 3,7). Kiedy przemawia się w porę, zyskuje się wiele (Prz 25,11). Lecz napisano też: „Mowa wasza, zawsze miła, niech będzie zaprawiona solą, tak byście wiedzieli, jak należy każdemu odpowiadać”, gdyż ten, kto mówi, co mu ślina na język przyniesie, powoduje konflikty; ten, kto wypowiada zbyt wiele słów, zwiększa niepokój; a ten, kto przemawia pochopnie, popada w zło. Gniew rodzi się z braku kontroli nad językiem, a człowiek doskonały zważa na swoje słowa, gdyż miłuje życie swej duszy.

Ludzie, o których mówię, to ci, „którzy pięknymi i pochlebnymi słowami uwodzą serca prostaczków” (Rz 16,19). A zatem drżymy przed sądem, który czeka nauczycieli! Ciężki otrzymają wyrok ci nauczyciele, którzy nauczają tego, czego sami nie czynią (Mt 23,3), a także ci, którzy fałszywie przemawiają w imieniu Chrystusa, mówiąc, że nauczają prawdy, tymczasem włączają się beczynn timer i szukają własnej chwały, chlubiąc się zmysłowym sposobem myślenia (Kol 2,1). Oni są jak „ślepy prowadzący ślepych, co wpadają w dół obydwaj” (Mt 15,14). Zostaną osądzeni, gdyż swym gadulstwem i nieuporządkowanym nauczaniem uczą tylko mądrości zmysłowej, czczych oszustw, opartych na ludzkiej tylko tradycji, według woli Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu, według sposobu myślenia tego świata, a nie według nauki Chrystusa.

Lecz jeśliście otrzymali dar mądrości słowa, umiejętności poznawania czy proroctwa (1 Kor 12,8-10), niech będzie błogosławiony Bóg, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając (Jk 1,5). Niech każdy zatem tym darem, jaki otrzymał od Boga, służy swym duchowym braciom, prorokom, którzy będą wiedzieli, że słowa, jakimi przemawiacie, pochodzą od Pana. Ukazujcie dar, jaki otrzymaliście w Kościele dla budowania braci w Chrystusie (gdź wszystko, co pomaga ludziom należącym do Boga dobre jest i chlubne) - jeżeli tylko rzeczywiście taki dar posiadacie.

12. Zasady wizyt, egzorcyzmów, opieki nad chorymi i postępowania we wszelkich sprawach bez zarzutu.

Jest rzeczą słuszną i pożyteczną odwiedzać sieroty i wdowy (Jk 1,27), a szczególnie te ubogie wdowy, które mają wiele dzieci. Bezdiskusyjnie tego wymaga się od sług Bożych i to właśnie przystoi im czynić. Tym, którzy są braćmi w Chrystusie, przystoi także odwiedzać ludzi dręczonych przez złe duchy. Dobrze i słusnie, by modlili się nad nimi i rozkazywali złym duchom - lecz z mądrością i z wielką modlitwą, miłą Bogu: więc nie w wielości słów i nie po to dobrze przygotowaną i zaplanowaną, by okazać się przed ludźmi swą wymową i dobrą pamięcią. Tacy są jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęiący (1 Kor 13,1). Nie niosą pomocy ludziom, nad którymi wypowiadają słowa. Wypowiadają straszliwe zdania i przerażają ludzi, lecz nie kierują się prawdziwą wiarą zgodnie z nauką Pana, który powiedział: Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem - ofiarowanymi nieustannie i w szczerości umysłu.

Niechże więc w świętości błagają Boga, prosząc Go z radością i mądrością, w czystości, wolni od nienawiści i złościwości. Tak niech podchodzą do chorych braci i sióstr, odwiedzając ich w sposób właściwy, czyli nikogo nie zwodząc, niczego się nie domagając, nie robiąc wokół siebie hałasu, bez zbytecznych słów i bez zachowań obcych bojaźni Bożej - nie w pysze, lecz w duchu

Chrystusa cichego i pokornego. Niech rozkazują złym duchom w modlitwie i w postach - nie przez eleganckie ustawienie dobrze dobranych, wyuczonych słów, lecz jako ludzie, którzy od Boga otrzymali dar uzdrawiania - z całym przekonaniem i na chwałę Bożą. Przez post i modlitwę i ciągle zważanie na siebie wraz z innymi dobrymi uczynkami uśmiercajcie swoje ciało mocą Ducha Świętego. Kto tak postępuje, jest świątynią Świętego Ducha Bożego. (1 Kor 6,19) Taki niech wyrzuci demony, a Bóg mu pomoże. Dobrze bowiem, gdy pomaga tym, którzy chorują. Pan powiedział: wyrzućcie złe duchy - jednocześnie polecając, by uzdrawiali: „darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8).

Tacy otrzymają dobrą odpłatę od Boga, bo służą braciom darem, jaki otrzymali od Pana. Przystoi to i pomaga sługom Bożym również dlatego, że postępują zgodnie z Jego poleceniem, gdy mówił „Byłem chory i odwiedziście mnie”. Dlatego godnym jest i sprawiedliwym odwiedzać bliźnich ze względu na Boga - z zachowaniem wszelkich dobrych obyczajów i czystości w zachowaniu. Apostoł powiedział: któż z was choruje, żebym i ja nie chorował? Któż jest słaby, bym i ja nie czuł słabości? (2 Kor 11,29) A wszystko, o czym mówię, odnosi się do miłości bliźniego, jaka powinna być w nas.

Tymi rzeczami się więc zajmujemy, nikogo nie urażając, niczego nie czyniąc połowicznie, nie zawstydzając nikogo. Jako służy Boży miłujmy biednych i szczególnie ich nawiedzajmy. Dobrą jest rzeczą przed ludźmi i przed Bogiem, byśmy pamiętali o biednych i byśmy miłowali naszych braci oraz ludzi obcych ze względu na Boga i przez wzgląd na ich wiarę w Niego, jak nauczyliśmy się z Prawa i Proroków, i od Pana naszego Jezusa Chrystusa o tym, jak kochać braci i obcych. Znaćcie przecież Słowo odnoszące się do miłości braci i obcych. Z wielką mocą odnosi się to Słowo do każdego, kto je wypełnia.

13. Jacy powinni i nie powinni być księża.

Bracia umiłowani! Jasnym i powszechnie znanym jest, że powinno się budować i utwierdzać braci w wierze w Boga. To także jest dobre, by nie zazdrościć bliźniemu. I to jeszcze przystoi, by pełniący dzieła Pańskie wypełniali je w bojaźni Bożej. Wymaga się od nich takiego postępowania. Żniwo jest wielkie, ale robotników mało - to też jest jasne i powszechnie znane.

Dlatego prosimy Pana żniwa, by wyprawił robotników na żniwo swoje (Mt 9,37-38) - takich robotników, którzy będą umiejętnie siać słowo prawdy, którzy nie doznają zawstydzenia, którzy będą światłem świata (Mt 5,14), takich robotników, którzy będą pracować za zapłatę nie tego pokarmu, co ginie, lecz tego, co trwa na wieki (J 6,27), robotników takich jak apostołowie, robotników, którzy naśladować będą Ojca i Syna, i Ducha Świętego, którym będzie zależało na zbawieniu ludzi. Robotników, nie najemników (J 10,12-13). Nie takich, którzy szukać będą zysku w bojaźni Bożej i służyć własnemu brzuchowi, nie takich, którzy piękną mową i miłymi słówkami zwodzić będą serca niewinnych (Rz 16,18), nie takich, którzy udają dzieci światłości, lecz są ciemnością, nie światłem - ludźmi, których kresem jest zagłada (Flp 3,9), nie takich, którzy popełniają nieprawości, zło i oszustwa, nie „podstępnych działaczy” (2 Kor 11,13), nie takich, którzy się upijają, nie tych, co są niewierni, nie tych, którzy kupczą imieniem Chrystusa, nie przewodników fałszywych, nie tych, co rozmiłowali się w pieniądzu, nie ludzi złej woli.

Naśladujmy przeto tych wiernych, którzy postępują dobrze w Panu, jak przystoi, odpowiednio do naszego powołania i pracy. Służmy Bogu w sprawiedliwości i prawości bez skazy, czyniąc dobro przed Bogiem i ludźmi (Rz 12,17). Słusznym jest bowiem, by Bóg był w nas uwielbiony - we wszystkim.

Koniec listu pierwszego.